

# Piotr Dahlig

---

## Oskar Kolberg : kontynuator ducha Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800-1832)

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 76, 8-15

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## A. Z ŻYCIA NAUKI I Z ŻYCIA TOWARZYSTWA

---

*Piotr Dahlig*

### OSKAR KOLBERG — KONTYNUATOR DUCHA TOWARZYSTWA WARSZAWSKIEGO PRZYJACIÓŁ NAUK (1800–1832)

Oskar Kolberg, najwybitniejszy etnograf polski, jeden z najpracowitszych w skali światowej dokumentatorów i badaczy kultury, wychował się w kręgu profesorów Liceum i Uniwersytetu Warszawskiego, w tym członków Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, w pierwszym okresie działalności. Kulturoznawczy, etnograficzno–muzyczny dorobek Kolberga, dotyczący zwłaszcza środowisk wiejskich (ilościowo dominujących w społeczeństwie XIX w.) sięga dziś 80 tomów, w tym 35 wydanych za życia. Ojciec Oskara pochodził z Meklemburgii, w 1806 r. znalazł się w Warszawie jako inspektor cła przy komorze celnej w Warszawie, w tworzącym się Księstwie Warszawskim. O matce z rodu francusko–niemieckiego mówił Oskar Kolberg, że „była (prócz nazwiska) w całym tego znaczeniu Polką”. Julius Kolberg (1766–1831), geodeta i kartograf, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, należał do kręgu zasłużonych dla kultury polskiej przedstawicieli wyznania ewangelicko–augsburskiego, na członka TWPW wybrany został w 1821 r., a jego nazwisko znajduje się na liście Członków Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w Warszawie również w styczniu 1830 r., po ówczesnych wyborach<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Oskar Kolberg będzie w przyszłości przeciwnikiem germanizacji m.in. na terenach Mazur, a to ze szczególnego powodu, uznał mianowicie, że ludność polską nie objęłyby wówczas pozytywne strony oddziaływania wyznania ewangelickiego, zwłaszcza w zakresie gospodarowania doczesnym majątkiem. Rodzina Kolbergów mieszkała w oficynie UW po sąsiedzku z kadrą nauczycielską, m.in. z Chopinami. Kolberg przysłuchiwał się grze Chopina i wzrastał w czasach, gdy młodzież warszawska, w szczególności uniwersytecka, zawzięcie, jak sam etnograf wspominał, tańczyła mazury; może również i ta kinetyczna, żywiołowa inicjacja kontestująca monotonię rozpowszechniającego się wówczas niemiecko–austriackiego walca, przyczyniła się do tego, że Kolberg zechciał zostać na wpół wędrownym zbieraczem i badaczem.

Pierwotną fascynacją Oskara Kolberga była sławistyka muzyczna, chciał sporządzić pełną charakterystykę muzyki słowiańskiej, traktowanej zbiorczo w XIX w. przez naszych sąsiadów z zachodu jako wyraz Słowiańszczyzny. Kolberga, wykształconego w Warszawie i Berlinie muzyka, szczególnie intrygowała tzw. muzykalność ludu, o której zaświadczył zapisami ponad 20 tys. pieśni i melodii instrumentalnych<sup>2</sup>.

Do przekrojowej etnograficznej monografii regionalnej, swego kluczowego, zwielokrotnianego osiągnięcia, dochodził stopniowo. Po studiach muzycznych pierwszą podróż, która zaowocowała luźnymi notatkami muzycznymi, podjął na ziemię północno-wschodnie I Rzeczypospolitej w 1836 r., tj. w wieku 22 lat. W 1838 i 1839 r. przypadły pierwsze metodyczne wycieczki w okolice Warszawy<sup>3</sup>. W latach 40. XIX w. oddawał się zwłaszcza twórczości kompozytorskiej, tworzył muzykę sceniczną pieśni do słów poetów polskich i taneczne miniatury fortepianowe. Gromadzone w dekadzie lat 40. pieśni ludowe publikował z akompaniamentem fortepianu<sup>4</sup>, by popularyzować w dworach ziemiańskich i salonach mieszczańskich nutę narodową z pomocą modnego wówczas fortepianu. W 1857 r. ukazują się w Warszawie *Pieśni ludu polskiego* w pierwotnej już wersji jednogłosowej, będące antologią gatunków pieśni, głównie ballady, gatunku popularnego w Europie. Wydawnictwo to możemy uznać za kamień milowy w piśmiennictwie z zakresu polskiej etnografii muzycznej. Niezależnie od szerokich zainteresowań etnologią, kulturą i historią ziem Pierwszej Rzeczypospolitej osnową jego działań naukowo-dokumentacyjnych było rzetelne wykształcenie muzyczne. Od 1865 r. motywem przewodnim prac Kolberga staje się atlas etnograficzno-muzyczny, począwszy od *Sandomierskiego, Kujaw, Krakowskiego*, obejmujący ziemię I Rzeczypospolitej. Jeśli od 1865 r. spojrzymy ponad pół wieku wstecz, to możemy przytoczyć znamienity fragment wypowiedzi Stanisława Staszica, drugiego po Janie Albertrandim prezesa TWPN, który w prze-

<sup>2</sup> O sumienności Kolberga niech świadczy fakt, że swe długie listy do setek korespondentów i współpracowników terenowych przepisywał dwukrotnie, zachowując odpis dla siebie, dzięki czemu dysponujemy dziś niezwykle obszernymi trzema tomami korespondencji.

<sup>3</sup> Wówczas np. w okolicach Wilanowa barwne stroje ludowe były oczywistością, a budowle, oglądane dziś w skansenie np. w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, tak samo powszechne jak aktualne miejskie prostopadłościany.

<sup>4</sup> O. Kolberg, *Pieśni ludu polskiego*, „Przyjaciół Ludu”, Leszno 1842–1847. 209 melodii stanowiło tworzywo kompozycji.

mówieniu z 18 IX 1809 r. stwierdził, że zgromadzenie uczonych ma zapewnić „narodu trwałość, sławę i nieśmiertelność przez zachowanie mu języka, przez upowszechnienie w ojczystej mowie po całym narodzie światła, z którym odżywiałyby się nieustannie duch narodowości Polaków”<sup>5</sup>. Dzięki zapewne temu kręgowi życzeń Oskar Kolberg, syn kartografa i członka Towarzystwa, objął swym programem badań etnograficznych w drugiej połowie XIX w. całą przestrzeń Polski sprzed 1772 r. Atlasowe kompendium etnografii można traktować jako szczególną sublimację osiągnięć ojca, autora profesjonalnych map Królestwa Polskiego z 1826/1827 r.<sup>6</sup> Monografie, składające się na ów kulturowy atlas, prezentowały stabilny trzysegmentowy układ opisu: charakterystykę geograficzno–historyczną z przedstawieniem kultury materialnej i duchowej, następnie — zwyczaje doroczne, obrzędy rodzinne z obfitą dokumentacją pieśni, oraz repertuar obiegowy zwany przez Kolberga powszechnym, tj. repertuar wokalny bądź instrumentalno–taneczny, niezwiązany ściśle z danym kontekstem społeczno–rytualnym lub geograficzną przynależnością<sup>7</sup>. Każda monografia regionalna ma i musiała mieć cechy szczególne, w tym np. proporcje repertuaru poszczególnych rodzajów czy różny stopień wyczerpania tematu.

Dzieło Kolberga, które uprzytamnia ogrom przemian cywilizacyjnych, jest tak obfite, że każda dyscyplina humanistyczna może do niego sięgać. Kolekcja ta jest samoistnym dziełem Kolberga, lustrem minionych wieków, w którym przeglądać się może współczesny człowiek. Jednak wszystkie składniki i intuicje w jego systemie badawczym, światopoglądzie kulturoznawczym bądź artystycznym, dają się wywieść z życia umysłowego i postulatów formułowanych w toku prac TWPN w pierwszych dekadach XIX w.<sup>8</sup> Śmiem twierdzić, że Kolberg

---

<sup>5</sup> A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna*, ks. 1–4 [t. 1–8], Kraków–Warszawa 1900–1906, t. 2, s. 193.

<sup>6</sup> To, że Kolberg dopiero w szóstej dekadzie życia realizuje swój właściwy etos naukowy, jest dobrą wiadomością dla tych dojrzałych pracowników na niwie umysłowej, którzy nie chcą spoczywać na laurach i liczyć swoich cytowań.

<sup>7</sup> Pełny tytuł dzieła O. Kolberga to: *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Podtytuły: *Materiały do etnografii słowiańskiej, Obrazy etnograficzne*.

<sup>8</sup> P. Dahlig, *Etnograficzne i muzyczne wątki w działalności Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800–1832)*, „Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój”, t. XVII (XLII) rocznika za 2008 r. (Rocznik Kasy im. Józefa Mianowskiego Fundacji Popierania Nauki) 2008, s. 35–48.

zrealizował wszystko, co mogłoby uczynić najlepszemu w tej dziedzinie Towarzystwo, gdyby istniało po 1832 r. Łączność prac Kolberga z dwoma poprzedzającymi pokoleniami uczonych, pamiętającymi Polskę „niewymazaną z karty narodów” (jak ubolewano na posiedzeniach Towarzystwa), ta łączność ma podobny ciężar gatunkowy, co refleksja formułowana w czasie jubileuszu 50-lecia pracy pisarskiej autora *Ludu* w Krakowie w 1889 r., iż dla pracy jubilatą kordony zaborów nie miały żadnego znaczenia. Jego osoba wyraża też symboliczną łączność organizacyjną nauki polskiej. Jako w pewnym stopniu dziedzic Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk został wsparty, również finansowo, przez krakowskie Towarzystwo Naukowe i następnie Akademię Umiejętności. W 1871 r., po przeżyciu ponad pół wieku w Warszawie, przeniósł się w okolice dawnej stolicy polskiej. W międzyczasie współpracował też z poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk.

Przechodząc ściśle do tematu, trzeba wymienić tych członków TWN, którzy zaważyli na umysłowości i zainteresowaniach Oskara Kolberga. Obok ojca Juliusza byłiby to, odnotowani w 1830 r. jako „członkowie zesłi”: Hugo Kołłątaj (1750–1812), który wskazywał m.in. (1788) na brak dokładnej mapy ziem polskich, oraz Tadeusz Czacki (1765–1813), twórca (wraz z H. Kołłątajem) Liceum Krzemienieckiego. Pierwszy zdefiniowany program badań etnograficznych stworzył Hugo Kołłątaj w 1802 r.<sup>9</sup>, za ojca zaś folklorystyki uznaje się Tadeusza Czackiego<sup>10</sup>. Jego praca: *O litewskich i polskich prawach*<sup>11</sup> mogła inspirować Hugona Kołłątaja do zbudowania programu ludoznawczego i rozbudziła zainteresowania pieśniami ludowymi i literaturą ustną w początkach XIX w. Czacki odstąpił co prawda od zamiaru systematycznego zbierania pieśni i to nie tylko z powodu nadmiaru obowiązków dydaktyczno-organizacyjnych, związanych m.in. z Liceum Krzemienieckim, lecz i ze względu na rozczarowanie co do szans realizacji założonego celu badań, mianowicie rekonstrukcji odległej historii na podstawie zabytków twórczości ludu<sup>12</sup>. Gminna epika

<sup>9</sup> R. Wojciechowski, *Warszawskie*, w: *Dzieje folklorystyki polskiej 1800–1863*, pod red. H. Kapeliś i J. Krzyżanowskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 77–78.

<sup>10</sup> S. Świrko, *Litwa i Białoruś*, w: *Dzieje folklorystyki polskiej...*, s. 175–180.

<sup>11</sup> T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy, w 1529 roku wydanym*, t. 1, Warszawa 1800. Także w: *Dziela*, t. 1–2, wyd. 2, Poznań 1843–1844.

<sup>12</sup> S. Świrko, op. cit., s. 178; R. Wojciechowski, op. cit., s. 87.

śpiewana okazała się bowiem metaforą przeżyć, a nie kroniką dziejów przydatną dla umysłu racjonalistycznego. Homer, Orfeusz, bard, skald skryli się pod postacią wędrownego ślepeca, dziada, figury Łazarza. Dopiero z czasem lirnik, starzec doczekali się uznania najpierw w poezji romantycznej, a następnie, po 1870 r., w badaniach etnograficznych, tak polskich (Kolberga), jak i ukraińskich<sup>13</sup>.

Z innych luminarzy nauki wymieńmy Joachima Lelewela (1786–1861), historyka, profesora Uniwersytetu Wileńskiego, rzecznika samoistnej wartości poezji ludowej, którą osobiście spisywał w 1801 r. na Podlasiu; Samuela Bogumiła Lindego (1771–1847), twórcę słownika języka polskiego, który dał Kolbergowi przykład staranności w podejściu do literatury ustnej oraz impuls do kompletowania słownictwa gwarowego; Kazimierza Brodzińskiego (1791–1835), profesora i sekretarza Uniwersytetu Warszawskiego, który wraz z „członkami przybranymi” — Józefem Elsnerem (1769–1854), dyrektorem Konserwatorium Muzycznego, nauczycielem F. Chopina, i Karolem Kurpińskim (1785–1857), „mistrzem kapeli Królestwa Polskiego”, wypracował w 1827 r. program działań dla popierania smaku narodowego w muzyce. Warto wspomnieć też członka korespondenta Wacława Hankę (1791–1861), sławistę i dyrektora czeskiego Muzeum w Pradze, którego odwiedził w drodze do Wiednia w 1829 r. Fryderyk Chopin i zadedykował mu mazurek.

Korespondencja między poglądami, ideami, pracami dwu wcześniejszych generacji uczonych a Oskara Kolberga może być przedstawiona chronologicznie w sposób następujący (czciską prostą podaję wcześniejszy fakt historyczny, kursywą korespondowanie z Kolbergiem):

**1800** Jan Albertrandi, pierwszy prezes Towarzystwa: „narody podbite mogą zwyciężać dzięki kulturze”. Należy badać „pienia starożytnych bardów”. *U Kolberga — obraz etnicznych kultur muzycznych jako symboliczna rekonstrukcja I Rzeczypospolitej*;

---

<sup>13</sup> P. Dahlig, *Śpiewacy wędrowni, lirnicy i ich repertuar jako odwzorowanie świata*, w: *Muzyka religijna — między epokami i kulturami*, pod red. K. Turek i B. Miki, t. 1, Katowice 2008, s. 13–21.

- 1801** Joachim Lelewel — pierwszy zbieracz tekstów pieśni ludowych na Podlasiu, pierwszy polski wydawca eposu Edda (1807). *U Kolberga — priorytet badań środowiskowych, terenowych; uprzywilejowanie pieśni epickich (ballad)*;
- 1802** Hugo Kołłątaj: „trzeba poznać obyczaje we wszystkich prowincjach, zabawy stosownie do części roku, muzykę i instrumenty, pieśni «wesołe» [weselne], pasterskie, żałobne, historyczne i te śpiewane dzieciom przy kolebkach”. *U Kolberga — dążenie do systematycznego opisu kultury i oddania przekroju funkcjonalnego repertuaru pieśni*;
- 1803** ks. biskup Jan Paweł Woronicz — rozprawa o pieśniach narodowych, idea „pieśnioksięgi” historycznej. *U Kolberga — wartością zbiorów etnograficznych jest ich przydatność dla świadomości narodowej („narody trwają, póki śpiewają”)*;
- 1813** Pierwsza ankieta etnograficzna („Szematy”) Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu — potrzeba zbierania pieśni z nutami. *U Kolberga — Szematy wykorzystane w tomach Wielkiego Księstwa Poznańskiego jako podpowiedź sensowności badań porównawczych*;
- 1816** *Śpiewy historyczne* Juliana U. Niemcewicza — realizacja apelu ks. biskupa Jan Pawła Woronicza, popularyzacja w śpiewie domowym. *U Kolberga — akceptacja i wzruszenie wobec publicznego wykonywania zebranych przez niego pieśni w wielogłosowym opracowaniu chóralnym (1889)*;
- 1818** Zorian Dołęga Chodakowski (Adam Czarnocki), *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, pierwszy program praktykowany w badaniach terenowych. *U Kolberga — pierwszeństwo zainteresowań sławistycznych i badań nad obrzędowością realizowanych w miarę możliwości in situ*;
- 1819** Towarzystwo Przyjaciół Muzyki w Wiedniu, akcja zbierania pieśni wszystkich narodów, pierwsze pieśni polskie z nutami (Skoczów). *U Kolberga — z zasady równorzędność zapisu słownego („ciała”) i nutowego („duszy”)*;

- 1820** Artykuł Karola Kurpińskiego *O pieśniach w ogólności* w „Tygodniku Muzycznym”, idea wpływu środowiska na muzykę, obserwacje psychologiczne, próba regionalizacji (metrum), strefy przejściowe, typologia kapel. *U Kolberga — ważne przedmowy do tomów jako sumariusz doświadczeń*;
- 1823** Józef Lompa *Pieśni śląskie*, dokładne lokalizacje, personalia wykonawcy. *U Kolberga brak nazwisk wykonawców, lokalizacja czasem przybliżona*;
- 1827** Plan Kazimierza Brodzińskiego z 12 maja 1827 r., przyjęty na posiedzeniu działu nauk 16 maja 1827 r.:  
 „Sekcja muzyki starać się będzie:  
 a) upowszechniać w muzyce ile możliwości smak odrębny narodowy;  
 b) układaniem muzyki do lepszych pieśni ojczystych;  
 c) zbieraniem śpiewów narodowych ludu i dawnych prawdziwie polskich polonezów i innych celniejszych tańców, mających historyczne pamiątki;  
 d) gdy dzieła kompozytorów polskich większe, jeszcze w kraju naszym być sztychowane nie mogą, wielkąby było przysługą dla sztuki, dzieła większe znakomitsze, jako to opery, msze, kantaty, w kopiach do bibliotek Towarzystwa nabyć, dzieła te bowiem (jeśli) w jednych tylko egzemplarzach będą, łatwo podpaść mogą zniszczeniu;  
 e) każda z sekcji starać się będzie o wydanie historyi w Polsce właściwej sztuki, a przynajmniej o zebranie spisu autorów, ich dzieł i życia. Wszystkie sekcye spółnie zajmą się wygotowaniem:  
 — Dykcyonarza rzeczy ojczystych, przed trzema laty projektowanego,  
 — Biografią sławniejszych Polaków”<sup>14</sup>;

<sup>14</sup> A. Kraushar, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych. Księga III: Czasy Królestwa Kongresowego. Czterolecie przedostatnie 1824–1828*, Kraków–Warszawa 1905, s. 469–472.



- 1828** Akcja folklorystyczna na Śląsku (rola prasy). *U Kolberga — skrzętne wykorzystywanie wszelkich źródeł drukowanych, prasy, periodyków itp.*;
- 1830–1831** Łukasz Gołębiowski (sekretarz TWPN): dwa kompendia: *Lud polski, jego zwyczaje, zabobony*, Warszawa 1830. *Tegoż, Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincjach*, Warszawa 1831. *U Kolberga — naczelnosc idei źródłowego kompendium.*

Warto wymienić też współczesne Kolbergowi regionalne zbiory tekstów pieśni:

- Wacław Michał Zaleski (Wacław z Oleska), *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*, Lwów 1833;
- Kazimierz Władysław Wójcicki, *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*, Warszawa 1836;
- Żegota Pauli, *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Lwów 1838;
- Józef Konopka, *Pieśni ludu krakowskiego*, Kraków 1840;
- Jan Józef Lipiński, *Piosnki ludu wielkopolskiego*, Poznań 1842;
- Ludwik Zejszner, *Pieśni ludu Podhalan, czyli górali tatrowych polskich*, Warszawa 1845;
- Juliusz Roger, *Pieśni ludu polskiego na Górnym Śląsku*, Wrocław 1863.

W roku śmierci Kolberga — 1890 — po raz pierwszy zastosowano w praktyce etnograficznej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej fonograf Edisona do utrwalania śpiewu Indian. Fonografia otworzyła nowy rozdział w dokumentacji kultury muzycznej.

Oskara Kolberga widzimy w gronie najbardziej ofiarnych badaczy w dziejach nauki polskiej. Mimo nadzwyczajności osiągnięć indywidualnych, historia nauki zawsze przysparza nam i przywodzi na myśl mniej lub bardziej pracowitych poprzedników, którymi zawsze należy się cieszyć. Całość wiedzy, także etnografii świadomie budowanej przez Oskara Kolberga, rysuje się nam — tu przechodzę do stylu myślenia w pierwszych dekadach XIX w. — jako wspólne wielopokoleniowe dziedzictwo, smuga światła czy strumienie wody żywej, których doświadczamy, w nich doznajemy, mniej lub bardziej, szczęścia poznania i mądrości, po czym — udajemy się z woli Najwyższego na jeszcze lepsze łąki.